

HISTORIA

Zaległości po nauczaniu zdalnym w opinii nauczycieli szkół średnich

Wydawnictwo Nowa Era opracowało raporty podsumowujące stan edukacji w szkołach średnich po okresie nauczania zdalnego. Raporty te mają pomóc nauczycielom przedmiotowym w rozplanowaniu pracy nad nadrobieniem zaległości.

WSTĘP

Poprosiliśmy nauczycieli przedmiotowych, by podzielili się z nami swoimi refleksjami i obserwacjami, dotyczącymi osiągnięć oraz niepowodzeń z okresu nauki zdalnej. Jak uczniowie poradzili sobie z trybem pracy online? Czy udało się zrealizować materiał z zakresu podstawy programowej? Jakich umiejętności nie udało się wyćwiczyć bez kontaktu bezpośredniego między nauczycielem i uczniem?

Zapraszamy do lektury wywiadu przeprowadzonego z doświadczoną nauczycielką historii, p. Katarzyną Panimasz. Zachęcamy także do dyskusji i dzielenia się swoimi obserwacjami. Swoje opinie możecie Państwo kierować do nas za pośrednictwem profilu Nowej Ery na Facebooku oraz poprzez pocztę elektroniczną pod adres: nowaera@nowaera.pl

Jak ocenia Pani okres nauczania zdalnego pod względem opanowania przez uczniów materiału realizowanego na lekcjach historii?

Zrealizowałam wszystkie zaplanowane treści podstawy programowej, zarówno jeśli chodzi o realizację materiału na poziomie podstawowym, jak i rozszerzonym. Uczniowie w większości byli dobrze zmotywowani do pracy, chętnie się łączyli i współpracowali na zajęciach. Natomiast w przypadku umiejętności – tylko niektórzy z nich można było kształcić w nauczaniu zdalnym, na przykład pracę z tekstem źródłowym, pracę z ilustracją, wykorzystanie filmu jako źródła informacji. Nieco słabiej wypadały takie umiejętności, jak praca w zespole, praca z mapą, samodzielne tworzenie narracji historycznej.

*Trudniej było ćwiczyć takie
umiejętności, jak praca w zespole,
praca z mapą, samodzielne
tworzenie narracji historycznej.*

Czy uczniowie brali aktywny udział w lekcjach?

Zależało to od atrakcyjności realizowanego tematu – jeśli dane zagadnienia zainteresowały uczniów, to podejmowali dyskusję i chętnie odpowiadali na pytania. Wpływ na ich aktywność miało także wykorzystywanie innych materiałów dydaktycznych niż podręcznik (na przykład fragmenty filmu, ilustracje, ćwiczenia z *Kart pracy ucznia*, ćwiczenia interaktywne ze strony zpe.gov.pl). Jeśli temat był atrakcyjny (na przykład wyprawy krzyżowe) i do tego obudowany ciekawymi materiałami źródłowymi (takimi jak opis zdobycia Jerozolimy, mapa, ilustracje przedstawiające zakony rycerskie), to uczniowie chętniej angażowali się, dyskutowali, oceniali. W czasie nauczania zdalnego odeszłam od tradycyjnego odpytywania na rzecz rozmowy, dyskusji, odpowiedzi na pytanie, której nie oceniałam. Oczywiście była grupa uczniów, tak zwanych „dyżurnych”, którzy bardzo często odpowiadali na pytania, podejmowali dyskusję lub wyrażali własne oceny, poglądy lub przekonania.

Aktywność uczniów poprawiała się dzięki wykorzystywaniu różnych materiałów dydaktycznych, np. fragmentów filmów, ilustracji, ćwiczeń z Kart pracy ucznia.

Jak wciągała Pani do dyskusji mniej aktywnych uczniów?

Wywoływałam ich do odpowiedzi imiennie, najczęściej prosiłam ich o udzielenie odpowiedzi na pytania do materiałów źródłowych lub tekstu w podręczniku. Myślę, że aktywność uczniów na zajęciach wynikała z określenia wzajemnych relacji na początku nauczania zdalnego. Odbylałam z moimi uczniami rozmowę na temat wzajemnego zaufania, uczciwości, odpowiedzialności za własną naukę, zrozumienia ewentualnych problemów technicznych obu stron (nauczyciela i uczniów), otwartości w komunikacji (informowania,

jeśli czegoś nie rozumieli, coś jest za trudne, czegoś jest za dużo; informowania, że trzeba zmienić formę prowadzenia zajęć, bo robi się nudno itp.), metod oceny. Takie wspólne porozumienie, określenie zasad współpracy okazało się fundamentalne i zapewniło w miarę dobrą i efektywną współpracę.

Na początku nauczania zdalnego odbyłam z uczniami rozmowę na temat wzajemnego zaufania, uczciwości, odpowiedzialności za własną naukę, zrozumienia ewentualnych problemów obu stron.



Czy uczniowie sami dopytywali o trudniejsze kwestie?

Wspólnie ustaliliśmy sposób komunikacji. Na lekcjach zawsze można było zadać pytanie. Uczniowie najczęściej pytali o aktualnie omawiane zagadnienia. Po lekcjach mogli się ze mną komunikować za pośrednictwem Librusa oraz poczty służbowej założonej dla każdego z nauczycieli na potrzeby prowadzenia zajęć na platformie Google Workspace. Moi uczniowie mogli się też komunikować ze mną za pomocą Messengera, gdzie założyliśmy sobie odrębne grupy dla każdej z klas. Messengera wykorzystywaliśmy w sytuacjach kryzysowych (na przykład w razie problemów technicznych). To nam zupełnie wystarczało.

O co pytali najczęściej?

Pytania najczęściej dotyczyły omawianych zagadnień, testów lub prac klasowych czy też zadań długoterminowych. Pytania natury egzystencjalnej zostawialiśmy sobie na łączenia indywidualne, na przykład w czasie przerwy lub po zakończeniu zajęć w danym dniu. Najwięcej problemów sprawiały uczniom prace długoterminowe, polegające na przykład na napisaniu wypracowania lub przygotowaniu prezentacji. Pytali wtedy o akceptowalne źródła informacji, sprawy techniczne (takie jak liczba stron, slajdów). Na początku nauczania zdalnego było trochę problemów technicznych z platformą Classroom, ale bardzo szybko udało się je wyeliminować. W zasadzie uczniowie nie zgłaszali większych problemów.

Czy systematycznie odrabiali prace domowe?

Tak. Sprawdzalam je wyrywkowo, na przykład prosiłam wskazanych na początku lekcji uczniów o przesłanie zdjęć zadań wykonanych w zeszycie lub w *Kartach pracy ucznia*.

Jakie umiejętności najtrudniej było ćwiczyć?

Problemy pojawiały się podczas pracy w grupie. Uczniowie pracowali nad projektem dotyczącym związków historii regionu z historią państwa i historią powszechną (temat: „Zabytki sztuki średniowiecznej w regionie”). Efekty pracy nie były nadzwyczajne, uczniowie zwracali uwagę na trudności w komunikacji, zbieraniu materiałów do projektu i egzekwowaniu podziału pracy w zespole. Mnie zaś trudno było czuwać nad realizacją poszczególnych etapów projektu. Przedstawienie efektów pracy przy projekcie ograniczyło się do przygotowanych przez uczniów prezentacji. Zabrakło in-



nych elementów, które wykonywali uczniowie w latach poprzednich przy tradycyjnej nauce, takich jak krótki film z wycieczki po zabytkach regionu, makieta, stroje z epoki.

W pracy zdalnej nie wykorzystywałam takich metod aktywizujących, jak mapa myśli, gra dydaktyczna, symulacja, dyskusja punktowana. Do tego potrzebna jest praca w grupie, a w pracy zdalnej nie zdołałam uczniów skłonić do takiej współpracy, między innymi ze względu na czas przeznaczony na realizację tematu, problemy z komunikacją internetową.

Wcześniej wspomniała Pani, że trudności sprawiało samodzielne tworzenie narracji historycznej. Dlaczego?

Podczas wykonywania zadań otwartych i pisania wypracowań uczniowie korzystali z dostępnych źródeł w sposób bezrefleksyjny, kopiowali fragmenty opracowań historycznych. Mimo to wspólnie pracowaliśmy nad tą formą zadań, ale uznałam, że ocenianie takich prac jest bezzasadne. Ograniczałam się tylko do omawiania błędów lub niedociągnięć oraz wskazywania przykładów niewłaściwego korzystania z dostępnych opracowań.

Co najtrudniej było wytłumaczyć za pomocą lekcji online i zdalnych zadań?

Najtrudniej było mi pracować z mapą. Miałam wrażenie, że uczniowie nie do końca potrafią wskazać zmiany terytorialne w czasie i przestrzeni, omówić przebieg

jakichś wydarzeń, wskazać konkretne miejsca. Część uczniów po prostu nie wykonywała zadań testowych, które wymagały posłużenia się mapą. Oddawali zadania puste, nawet bez błędnej odpowiedzi.

Natomiast dobrze pracowało się z ilustracją, tekstem źródłowym, ze statystyką i z filmem ze względu na łatwiejszy dostęp indywidualny i możliwości techniczne. Bardzo często przy realizacji tematów wykorzystywałam przygotowane przeze mnie prezentacje, które zastępowały mi tablicę szkolną i pozwalały przekazać uczniom najistotniejsze informacje. Swoje prezentacje zamieszczałam uczniom na platformie Classroom. W związku z tym mieli oni do nich dostęp w każdym momencie, w trakcie trwania zajęć nie musieli notować, a ja mogłam się skupić na pracy z materiałem źródłowym, ikonograficznym lub filmowym.

Dobrze pracowało się z ilustracją, tekstem źródłowym, ze statystyką i z filmem – ze względu na łatwiejszy dostęp indywidualny i możliwości techniczne.

Jak wyglądała praca podczas sprawdzianów?

Ponieważ nie jestem zwolennikiem testowania uczniów za pomocą takich aplikacji, jak Quizizz lub Kahoot, sama tworzyłam sprawdziany wiadomości, korzystając z formularzy Google, lub przysyłałam uczniom pliki edytowalne za pomocą aplikacji Classroom. Miałam świadomość, że uczniowie mogą korzystać z dodatkowych źródeł informacji (podręcznik, notatki, konsultacje z innymi uczniami), ale starałam się konstruować zadania tak, by wymagały myślenia i operowania wiedzą, a nie odtworczego wyszukiwania właściwych informacji. Różnicowałam wersje testu i przysyłałam je różnym uczniom losowo. Oczywiście określałam też czas na odesłanie wykonanych zadań. Oceny były zróżnicowane, od dopuszczających po celujące, choć tych najlepszych było stosunkowo mało. Oceny niedostateczne pojawiały się sporadycznie.

Czy na podstawie wyników sprawdzianów można coś powiedzieć o prawdziwym stanie wiedzy uczniów?

Jestem bardzo ostrożna, jeśli chodzi o stawianie takich diagnoz. Podchodzę do tego indywidualnie – w przypadku niektórych moich uczniów wiem, że stan i poziom ich wiedzy nie ucierpiał z powodu zdalnego nauczania. Dowodem na to są wysokie wyniki egzaminu maturalnego z historii na poziomie rozszerzonym (72% i 76%). Zdaję też sobie sprawę z tego, że uczniowie, którzy mają trudności z nauką, niestety nie zmobilizowali się tak, jak bym tego oczekiwała. Ich braki w wiedzy widać już po pierwszych zajęciach zrealizowanych po wakacjach.



W jakich obszarach widzi Pani największe zaległości u uczniów?

Myślę, że w najbliższym czasie poświęcę najwięcej czasu na wdrożenie uczniów do samodzielnej nauki tak, by w razie konieczności zdalnego nauczania byli przygotowani do pracy z podręcznikiem, tekstem źródłowym, mapą i ikonografią. Szczególnie dotyczy to uczniów klas 2, które w 1 klasie LO miały niewiele zajęć prowadzonych w szkole.

W przypadku uczniów klas LO z rozszerzoną historią, przed którymi stoi perspektywa matury z historii, muszę wygospodarować godziny na powtórzenie materiału z okresu nauki zdalnej w klasie 2, co w przypadku pięciu godzin tygodniowo nie powinno być problemem. Będę to robić z wykorzystaniem zadań maturalnych, kształcących umiejętności określone w informatorze maturalnym. Jeśli chodzi o zakres tematyczny, będą to zagadnienia dotyczące historii Polski, Europy i świata od XVI wieku do początków XIX wieku.

Jakie umiejętności szczególnie będzie Pani ćwiczyć z uczniami po powrocie do nauczania stacjonarnego?

Szczególny nacisk chciałabym położyć na kształcenie umiejętności rozwiązywania zadań z użyciem różnego rodzaju tekstów kultury oraz mapy i statystyki. Będziemy także ćwiczyć umiejętności konstruowania wypowiedzi argumentacyjnej, polegającej na tworzeniu narracji historycznej z funkcjonalnym wykorzystaniem wiedzy, czyli określaniu przez ucznia stanowiska wobec zaprezentowanej tezy, poprawnym argumentowaniu wykorzystującym faktografię i terminologię historyczną, umiejętnym doborze przykładów, właściwym ukazywaniu związków przyczynowo-skutkowych. Wykorzystam do tego *Maturalne karty pracy* oraz zadania samodzielnie przeze mnie konstruowane.

W klasach, w których realizuję podstawę programową z historii na poziomie podstawowym, główny nacisk położę na metody aktywizujące: pracę w grupach, tworzenie map myśli, różnego rodzaju dyskusje (ekspercką, punktowaną) oraz symulację.

Z jakich metod będzie Pani korzystać, jeśli w nowym roku szkolnym znów trzeba będzie wrócić do nauki zdalnej?

Z tych, które stosowałam w czasie nauki zdalnej w ubiegłym roku szkolnym. Będą to przede wszystkim wykład nauczyciela, rozmowa nauczająca, praca z podręcznikiem (jeśli będzie taka możliwość, to z wykorzystaniem flipbooków), praca z tekstami kultury, wykorzystywanie materiałów ikonograficznych, filmów i zadań interak-

tywnych, praca z zadaniami w *Kartach pracy ucznia*. Nadal będę przygotowywać materiały edukacyjne dla uczniów, które będę im udostępniać jako formę porządkowania wiedzy. Nie zmienię też sposobów sprawdzania wiedzy i umiejętności uczniów. Z informacji zwrotnych uzyskanych od moich uczniów wiem, że taka forma współpracy, jaką przyjęliśmy w czasie nauczania zdalnego, im odpowiada.

Co można doradzić nauczycielom przygotowującym uczniów do tegorocznej i przyszłorocznej matury?

Gdy pracuję z maturzystami, staram się zawsze wygospodarować godziny na powtórzenie i utrwalenie wiedzy i umiejętności. Określam zakres materiału objęty powtórkami oraz zestaw tematów rozszerzonej odpowiedzi lub wypowiedzi argumentacyjnej. Zadaniem uczniów jest przygotowanie planów wypracowań. Przynajmniej raz w miesiącu spotykam się (jeśli szkoła pracuje stacjonarnie) lub łączę z uczniami (przy nauczaniu online). Uczniowie otrzymują wówczas zestaw zadań dotyczących konkretnej epoki, skonstruowany według wzoru arkusza maturalnego. W warunkach kontrolowanej samodzielności uczniowie wykonują zadania, a po ich sprawdzeniu omawiam ewentualne braki, wskazuję oczekiwane rozwiązania, podpowiadam, jak lepiej przepracować dołączony do zadania materiał źródłowy, wskazuję niedociągnięcia w zadaniu rozszerzonej odpowiedzi. Ponieważ najwięcej problemów sprawia uczniom zadanie rozszerzonej wypowiedzi lub wypowiedzi argumentacyjnej, polecam im też pisanie wypracowań na dwa wybrane przez siebie tematy z zestawu przekazanego im przed powtórkami.

W pracy z maturzystami kładę szczególny nacisk na pracę z zadaniami typu maturalnego oraz systematyczność, czyli konsekwentne egzekwowanie terminów powtórek, na które się z uczniami umawiam.

W pracy z maturzystami kładę szczególny nacisk na pracę z zadaniami typu maturalnego oraz systematyczność, czyli konsekwentne egzekwowanie terminów powtórek.

Co odpowiedzieć samym uczniom i ich rodzicom?

Dobrze byłoby, gdyby uczniowie i ich rodzice zadbali o higienę pracy, czyli żeby – w przypadku nauczania zdalnego – uczniowie szykowali się na lekcje online tak, jakby miały się one odbywać w szkole (ubiór, miejsce pracy, spokojne warunki nauki – o ile to możliwe, ilość czasu spędzanego przed komputerem). Niezbędne jest wsparcie ze strony rodziców, a jeżeli nie mają oni takiej możliwości, to korzystanie przez nich z pomocy wychowawcy, pedagoga lub psychologa szkolnego. Niech rodzice i uczniowie nie boją się prosić o pomoc nauczycieli przedmiotów i wychowawców. Czasami szczerza rozmowa bardziej pomoże niż unikanie problemu.

Chciałabym, by uczniowie i ich rodzice dostrzegli, że odpowiedzialność za wiedzę i umiejętności rozkłada się zarówno na nauczyciela, jak i na ucznia. Maksimum starań włożonych przez obie strony w proces uczenia się będzie źródłem sukcesu edukacyjnego. Dlatego też chciałabym, by uczniowie i rodzice przemodelowali swój sposób myślenia o szkole, nauczycielach i współpracy oraz by nie traktowali nauczyciela jak wroga, tylko jak partnera, a w stosunku do swoich dzieci stosowali zasadę ograniczonego zaufania.

Zaległości po zdalnym, czyli co na pewno trzeba powtórzyć:

- Powtórzenia wymagają treści realizowane podczas nauczania zdalnego w klasach z rozszerzoną historią, szczególnie jeśli chodzi o uczniów, którzy historię chcą zdawać na maturze. Dotyczy to zwłaszcza uczniów klas drugich liceum ogólnokształcącego, które w pierwszej klasie miały niewiele zajęć prowadzonych w szkole. Potrzebują oni pracy nad zadaniami maturalnymi, kształcącymi umiejętności określone w informatorze maturalnym.

Nad tym trzeba popracować:

- pisanie rozszerzonej wypowiedzi lub wypowiedzi argumentacyjnej, tworzenie narracji historycznej;
- określanie przez ucznia stanowiska wobec zaprezentowanej tezy;
- poprawne argumentowanie z wykorzystaniem faktografii i terminologii historycznej;
- ukazywanie związków przyczynowo-skutkowych;
- rozwiązywanie zadań z użyciem różnego rodzaju tekstów kultury oraz map i statystyk;
- dyskusja punktowana;
- praca z mapą;
- praca w grupie, zespole.

